



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK, DNIA 12 SIERPNIA 1948 ROKU

Nr 221 (1146)

LUD FRANCUSKI PROTESTUJE

przeciw drakońskim projektom gospodarczym Reynaud'a

PARYŻ PAP. — Po trzech dniach i jednej nocy burzliwych obrad, francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło projekt ustawy, na dający specjalne pełnomocnictwa finansowo-gospodarcze ministrowi Reynaud. Za projekt ten wypowiedziało się 325 deputowanych, niemal wszyscy socjaliści, republikanie ludowi, radykali, połowa prawicowej PRL, kilku deputowanych z UDSR i t. zw. niezależni. Przeciwko projektowi wypowiedziało się 215 deputowanych w tym 183 komunistów, 16 z UDSR, 5 MRP, 2 z SFIO, 8 z progauilistowskiej akcji republikańskiej i 1 niezależny.

48 deputowanych prawicy, w czym większość gaullistów wstrzymała się od głosowania. Gaullisci głosowali zgodnie z dotychczasową praktyką, w części popierając projekt, w części zaś wypowiadając się przeciwko niemu.

Projekt ustawy przeszedł w środę pod obrady komisji finansowej Rady Republiki, zaś dyskusja na plenum rady rozpocznie się w czwartek po południu.

W postępowych kołach politycznych Paryża podkreśla się, że pomimo wniesienia szeregu poprawek do projektu ustawy, obecny rząd *Marie posiada nieograniczoną władzę finansowo-gospodarczą*.

Rząd może przeprowadzić zarówno redukcję personelu, jak i zlikwidować urzędy pod warunkiem nienaruszenia statutu urzędników. Jednakże dotychczasowa praktyka notuje liczne zarządzenia rządowe, sprzeczne z tym statutem. Reynaud ma prawo dokonania „reorganizacji” przedsiębiorstw znacjonalizowanych przy czym żadne przepisy nie zabraniają ich dzierżawy.

Również w dziedzinie ubezpieczeń społecznych rząd uzyskał prawo przeprowadzenia „reorganizacji”.

Jakkolwiek utrzymano formalnie uprawnień parlamentu w dziedzinie podatkowej, to

jednak w praktyce rząd może je obejść. Ma on przedłożyć w końcu roku plan reformy skarbowej, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1949 roku.

Na marginesie możliwości wzrostu podatków zwraca się uwagę, że spowoduje to za sobą dalszą wyżkę cen, zmniejszając równocześnie zdolność nabywczą mas pracujących.

PARYŻ PAP. — W okręgu paryskim pracownicy gazowni La Villette, Cornillon oraz Issy

Les-Moulineaux, zrzeszeni w CGT, w Force Ouvrière oraz w chrześcijańskich związkach zawodowych przeprowadzili strajk protestacyjny. Związki zawodowe przemysłu chemicznego okręgu paryskiego uchwały rezolucję protestacyjną.

Unia Związków Zawodowych drobnych kupców i przemysłowców okręgu paryskiego wezwała swoich członków do „zacieklej obrony swych warunków egzystencji”.

W Marsylii zastrajkowali pracownicy gazowni i elekrowni oraz personel przedsiębiorstw budowlanych. W Lyonie personel garbarni lyońskiej przerwał pracę na godzinę. Górniczy w St. Etienne, na znak protestu, przeprowadził przerwę w pracy. Akcja protestacyjna robotników objęła również departamenty Cher, Sarthe, Bas ses-Alpes i Meurthe-et Moselle. W licznych fabrykach północnej Francji przerwano również pracę.

Rozmowy w Moskwie

Jeszcze jedno spotkanie przedstawicieli państw zachodnich z ministrem Mołotowem — odbędzie się w dniu dzisiejszym na Kremlu

PARYŻ PAP. — Francuski minister spraw zagranicznych Robert Schuman oświadczył prasie, że ma nadzieję, iż milczenie otaczające obecnie rozmowy moskiewskie zostanie rychło przerwane.

Dodał on, że milczenie to było konieczne, by nie zakłócać rozmów między przedstawicielami trzech mocarstw zachodnich a przedstawicielami ZSRR.

Agencja France Presse podała w środę wie-

czorem, że potrzebne będzie jeszcze jedno spotkanie w Moskwie zanim można będzie ogłosić komunikat o przeprowadzonych rozmowach.

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi, że rządy trzech mocarstw zachodnich przekazały już swym przedstawicielom w Moskwie swe uwagi, dotyczące ich raportów na temat poniedziałkowego spotkania z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem.

Londyńskie koła poinformowane są, że dalszych rozmów można oczekiwać w przeciągu dwóch najbliższych dni.

Również w depeszy z Moskwy agencja Reutera twierdzi, że czwarte spotkanie z ministrem Mołotowem nastąpi albo w środę wieczorem, albo w czwartek.

LONDYN PAP. — Agencja Reutera komunikuje z Moskwy, że w ambasadzie amerykańskiej odbyła się w środę po południu konferencja przedstawicieli mocarstw zachodnich, biorących udział w naradach z ministrem Mołotowem.

Zdaniem kół anglosaskich, przedstawiciele mocarstw zachodnich omawiali nowe instrukcje, otrzymane od odpowiednich rządów.

Według tych samych kół, następane spotkanie z ministrem Mołotowem odbędzie się najprawdopodobniej w czwartek.

Radziecki projekt konwencji dunajskiej przyjęty na konferencji w Belgradzie

BELGRAD PAP. — W dniu wczorajszym na konferencji dunajskiej odrzucone zostały poprawki USA większością głosów wszystkich krajów naddunajskich — przeciwko głosom USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Następnie odbyło się głosowanie nad ra-

dzieckim projektem wstępu do konwencji. Projekt radziecki został uchwalony głosami przedstawicieli wszystkich krajów naddunajskich. Delegaci USA i Francji głosowali przeciwko, delegat Wielkiej Brytanii wstrzymał się od głosowania.

Kongres faszystów w USA

NOWY JORK PAP. — W prasie amerykańskiej minął na ogół bez echa odbyty niedawno w Kalifornii zjazd tzw. „międzynarodowego ruchu moralnego dobrodziejstwa” istniejącej od lat międzynarodowej organizacji reakcyjnej o nie określonych publicznie celach. Korespondent pisma „The Nation” podaje jednak na temat tego zjazdu rewelacyjne szczegóły.

W zjeździe uczestniczyło ponad 200 delegatów z 23 krajów, reprezentujących arystokrację i finansjerę międzynarodową. Niezwykle znaczące są nazwiska niektórych uczestników zjazdu. Obecni tam byli m. in. za aprobatą generała Mac Arthura, przewodniczącego arystokracji i plutokracji japońskiej; b. ambasador Japonii w Waszyngtonie — Horinouchi, dyrektor banku japońskiego — Tsuruhara i wysłannicy znanej rodziny bankierskiej Mitsui, będącej potęgą w życiu gospodarczym i politycznym swego kraju. Niemców — za zgodą generała Clay'a reprezentowali burmistrz Essen dr Gustaw Heinemann, heksi minister wychowania dr Erwin Stein, przewodniczący parlamentu bawarskiego dr Michael Horlacher i baronowa Elisabeth Buttenberg, przewodnicząca katolickiej organizacji dobroczynnej w Monachium. Należy podkreślić przy sposobności, że członkiem „ruchu moralnego dobrodziejstwa” był swego czasu gen. Ludendorff.

Po obradach w Kalifornii uczestników zjazdu podejmował w Waszyngtonie administrator planu Marshalla — Paul Hoffman, a sekretarz stanu Marshall wziął udział w obiedzie na ich cześć.

Arabowie odrzucają propozycje pokojowe

— złożone przez rząd Izraela. Prasa arabska agituje za wznowieniem wojny

KAIR PAP. — Państwa arabskie jednomyślnie odrzuciły propozycje pokojowe ministra spraw zagranicznych Izraela — Shertoka. Decyzja państw arabskich uzasadniona jest faktem, że nie uznają one państwa żydowskiego.

TEL AVIV PAP. — Sytuacja w Palestynie jest ciągle napięta. Prasa arabska wszczęła kampanię za wznowieniem walk w Palestynie. Pisma arabskie dowodzą, że zachodzi konieczność zmobilizowania wszystkich sił arabskich, ażeby oprzeć się niebezpieczeństwu, rzekomo grożącemu im ze strony sił żydowskich. „Musimy prowadzić wojnę na śmierć i życie” — stwierdza dziennik „Abnidal”. Inne pisma podkreślają, że przywódcy arabscy winni bardziej energicznie przeprowadzić reorganizację sił arabskich.

Bernadotte przeprowadził rozmowę z gubernatorem Jerozolimy, który oświadczył mu, że najprostsza drogą do rozwiązania trudności w Jerozolimie byłoby polecenie Rady Bezpieczeństwa wycofania Legionu Arabskiego, albowiem jest rzeczą oczywistą, że państwa arabskie bezprawnie zaatakowały państwo Izrael.

TEL AVIV PAP. — Rzecznik rządu Izraela oświadczył, że żądania Bernadotte'a, według których wojska żydowskie miałyby ewakuować miejscowości Ajajunul i Tirbet Bueria oraz wzgórze dominujące nad drogą Latrun — Ramallah, są niesłuszne, albowiem wojska żydowskie zajęły te miejscowości przed zawieszeniem broni.

Tow. Wiesław-Gomułka zwiedził Wystawę Ziem Odzyskanych

W dniu 10 bm. przybył do Wrocławia z Solic-Zdroju wicepremier i minister Z. O. tow. Władysław Gomułka-Wiesław i w towarzystwie wojewody śląskiego Piastowskiego oraz wicekomisarza Rządu dla Spraw Wystawy, inż. Kulę zwiedził Wystawę Z O.

Tow. Wiesław z wielkim zainteresowaniem zwiedzał poszczególne pawilony, poświęcając wiele uwagi wystawionym eksponatom i wykresom ilustrującym osiągnięcia gospodarcze na Ziemiach Odzyskanych.

Rzecznik dodał, że wojskowe władze żydowskie pozwoliły 400 mieszkańcom arabskim po wycie do wymienionych miejscowości.

TEL AVIV PAP. — Agencja Reutera donosi, że Bernadotte udał się do Haify, skąd wyjedzie do Szwecji.

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutera z Jerozolimy, noc z wtorku na środę była najbardziej niespokojna od czasu zawieszenia

broni. Bez przerwy trwała kanonada artylerii i krabinów maszynowych. Przypuszcza się, że walki odbywały się w okolicach starego miasta.

Pułkownik Frank Belegey, szef grupy amerykańskich obserwatorów w Jerozolimie, odebrał do Stanów Zjednoczonych celem złożenia raportu Radzie Bezpieczeństwa na temat rozlewu w Jerozolimie.

Zarządzenia antyrobotnicze we Włoszech

RZYM PAP. — Zatwierdzone ostatnio przez rząd posunięcia gospodarcze i socjalne wywołały żywe protesty w kołach pracowników, których interesom i prawom zagraża w coraz większym stopniu polityka redukcji, a jednocześnie polityka uprzywilejowania klas posiadających.

Na łamach „Unita” ukazał się artykuł di Vittorio, stwierdzający, że nowy program rządowy został opracowany pod wpływem przemysłowców, którzy wyrazili swe poglądy w liście otwartym do premiera de Gasperi. Di Vittorio wzywa pracowników wszystkich ugrupowań do wzmocnienia jedności w celu przygotowania energicznego oporu przeciwko oien swym pracodawców i rządu.

Prasa prawnicowa w dalszym ciągu pisze z entuzjazmem o korzyściach jakie stały się udziałem wielkich przemysłowców i obszarników. Minister przemysłu Lombardo (prawnik socjal-demokrata) oznajmił, że aby przeprowadzić sanację przemysłu konieczne jest... zwolnienie poważnej ilości robotników. W

ten sposób minister prawnicowo-socjal-demokratyczny podzielił poglądy konfederacji przemysłowców. Również Saragat zaaprobował zarządzenia rady ministrów.

RZYM PAP. — We środę wybuchł tu strajk służby hotelowej w setkach hoteli, obsługujących turystów. Strajkują również kelnerzy, restauracji hotelowych. Inne restauracje i kawiarnie są na razie otwarte, ale ich pracownicy naradzają się nad kwestią, czy mają się przyłączyć do strajku swych kolegów hotelowych, którzy domagają się podwyżki płac.

Okrucieństwa Holendrów w Indonezji

HAGA PAP. — Dziennik „Vaarheid” twierdzi, że władze holenderskie usiłują wszelkimi sposobami nie dopuścić do opublikowania wyników dochodzenia w sprawie masakry wielu tysięcy mieszkańców południowego Celebesu. Dziennik przypomina, że jeszcze rok temu, mi-

nister kolonii odpowiadając na interpelacje deputowanych komunistycznych, obcał przed prowadzić dochodzenie w tej sprawie. Parlament i naród holenderski dotychczas jednak oczekuje napróżno wyników tego śledztwa.

Szwecja ogranicza handel z USA

NOWY JORK PAP. — „Journal of Commerce” podaje, że Szwecja zmniejsza swe zakupy w Stanach Zjednoczonych. W ciągu ostatnich kilku lat eksport amerykański do Szwecji był znacznie wyższy od poziomu przed wojennego. Ostatnia decyzja Szwecji jest gorzką pigułką dla eksporterów amerykańskich i niektórych wielkich firm szwedzkich, ciągnących zyski ze wzmoczonego importu towarów amerykańskich.

...nie dokończył, gdy Glück przycisnął dzwonek alarmowy. Andrzej wyskoczył do poczekalni, chwycił karabin, wrócił znów do gabinetu i... usłyszał nagle dwa, suche strzały rewolwerowe. Z progu ujrzał dyrektora obróconego plecami w kierunku drzwi. Drzwi te zamknęły się zupełnie bezgłośnie i prawie równocześnie Glück runął przed nie, obficie ociekając krwią...

Młodzież grecka do młodzieży całego świata

Czwarty dzień obrad światowej konferencji młodzieży pracującej — w Warszawie

WARSZAWA PAP. — Czwarty dzień obrad Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej, które toczyły się pod przewodnictwem skarbnika Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej p. Frances Damon'a (USA) wypełniły dalsze referaty przedstawicieli poszczególnych delegacji biorących udział w konferencji.

Delegat młodzieży chińskiej p. On-Tang Liang, przedstawił osiągnięcia i zdobycze społeczne demokratycznego ustroju wyzwolonej części Chin. Ustrój demokracji ludowej wyzwolonych Chin — oświadcza p. On-Tang Liang — stworzył podstawy do pełnego rozwoju kulturalnego, zawodowego i fizycznego młodzieży chińskiej.

Przedstawiając dążenia młodzieży chińskiej mowa podkreśliła jej niezłomną wolę walki z imperializmem o pełną realizację ideałów wolności, pokoju i demokracji.

Serdycznymi owacjami na cześć bohaterkiej młodzieży chińskiej przedstawiciele młodzieży całego świata dali wyraz swej solidarności z walczącą młodzieżą Azji.

W imieniu młodzieży Belgii przemawiał Louis Saiwe, który obrazując ekonomiczne położenie swego kraju, zwrócił uwagę na ciężkie warunki bytu belgijskiej klasy robotniczej i wzrastającą wciąż bezrobocie.

Omawiając walkę ludu pracującego Belgii, mowa ostro i zdecydowanie potępiła pravicę socjalistyczną za zdradę interesów klasy robotniczej.

Entuzjastycznymi i długotrwałymi owacjami przyjęli delegaci pojawienie się na trybunie przedstawiciela młodzieży demokratycznej Grecji p. Nikos Stergina.

Składając sprawozdanie z sytuacji, panującej w jego kraju, delegat Wolnej Grecji zobowiązał w swym przemówieniu ofiarę i bohaterką walkę ludu i młodzieży Grecji z siłami monarcho-faszystów, uzbrojonych przez imperialistów anglo-amerykańskich.

Ateński pseudo rząd i anglo-amerykańscy imperialiści nie zdolni stawiać czoła greckiej armii demokratycznej, szykują się do masowego użycia gazów trujących przeciwko armii Wolnej Grecji i ludności uwolnionych terenów — oświadczył Nikos Stergin. — Pierwszy transport iperytu nadszedł już do Grecji. Uważamy — ciągnie mowa — że organizacja młodzieży całego świata winna zmobilizować wszystkie swe siły aby przeszkodzić tym zbrodnictwom z zamiarem, których nawet Hitler nie śmiał urzeczywistnić.

Omawiając sytuację ekonomiczną Grecji, która charakteryzuje się inflacją, nędzą, bezrobociem i narastającymi z dnia na dzień nowymi zniszczeniami, mowa wyraża żal, że naród grecki mimo swego bohaterskiego oporu przeciwko hitleryzmowi nie zdołał po zakończeniu wojny osiągnąć wolności, przekreślonej brojną interwencją Anglików w grudniu 1944 r., która wprowadziła w Grecji monarcho-faszystowski ustrój.

Mowa przytacza dalej i dane statystyczne, ilustrujące tragiczne skutki rzekomej „pomocy amerykańskiej”.

Zmiana na stanowisku I-go sekretarza WK PPR w Łodzi

Decyzją Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR w Łodzi tow. Marian Minor objął stanowisko pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Stanowisko pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego w Łodzi objął dotychczasowy drugi sekretarz tego komitetu tow. Czesław Domała.

Tow. tow. Minorowi i Domale życzymy dalszych osiągnięć na nowych placówkach pracy partyjnej.

Przytoczone cyfry wyraźnie wskazują, że „pomoc” ta jest całkowicie wydatkowana na cele wojenne. Dalsze cyfry wykazują, że 75 proc. greckich robotników nie może znaleźć zatrudnienia. Wzrastającemu zaś bezrobociu towarzyszy inflacja, a tym samym olbrzymi wzrost cen. Mowa przytacza przykładowo, że przeciętny zarobek dzienny robotnika wynosi 5.000 drachm dziennie, przy obowiązującej w maju bieżącego roku cenie chleba — 4.000 drachm za kg.

Specjalny ustęp swego przemówienia poświęca mowa sroczącemu się w Grecji terrorowi monarcho-faszystów, który porównuje do terroru, panującego w okresie hitlerowskiej okupacji. Oto przytoczone przez niego cyfry, obrazujące liczbę ofiar: 100.000 zabitych, 70.000 aresztowanych, 700.000 wysiedlonych.

Specjalnie tragicznie przedstawia się sytuacja młodzieży — głód, bezrobocie, więzienie, obozy koncentracyjne i krwawy terror — oto los greckiej młodzieży, w kraju znajdują-

cym się pod władzą monarcho-faszystów. Studenci zmuszeni są przerywać studia. Większość uniwersytetów, szkół wyższych, liceów i gimnazjów została zamknięta i zamieniona na koszary.

Drodzy przyjaciele — mówię na zakończenie Nikos Stergin — przyjdzie z konkretną pomocą młodzieży greckiej w jej ciężkiej walce. Przyczynicie się do tego, aby wysłuchany został głos nowej Wolnej Grecji. W imieniu młodzieży greckiej mogę Was uroczystie zapewnić, że nie bojąc się o oliwy nie dopuszczymy nigdy do tego, aby kraj nasz zamieniono w bastion przeciwko demokracji i pokojowi.

Przemówienie delegata Wolnej Grecji wywołało spontaniczne manifestacje zgromadzonych delegatów na cześć bohaterskiej młodzieży greckiej. Przedstawiciele młodzieży całego świata powstały z miejsc i skandują „złoty przywódco narodu greckiego — Markos”.

Z kolei nastąpiło przemówienie delegata Bułgarii p. Strando Todoroffa.

Anglicy werbują „łowców głów”

do walki z powstańcami na Malajach

LONDYN PAP. — W S. Singapurze ogłoszono oficjalny komunikat, stwierdzający że na Malaję przybyła grupa Dajaków: szczepu z wyspy Borneo, zwanego „łowcami głów”. Mężczyźni należący do tego szczepu zaprawiają się tradycyjnie do ucinania głów swym wrogiom i głowy te kolekcjonują. Obecnie władze brytyjskie na Malajach postanowiły użyć Dajaków do walki z powstańcami malajskimi. W tym celu Dajakowie zostaną przeszkoleni w specjalnych obozach, następnie zaś władze skierują ich do dżungli dla tropienia powstańców.

Wzrost bezrobocia w Bizonii

BERLIN PAP. — W wyniku chaosu gospodarczego, wywołanego separamistyczną reformą walutową w Niemczech zachodnich — ilość bezrobotnych ciągle wzrasta. W Bawarii zarejestrowano przeszło 242 tysiące bezrobotnych. W samej Kilonii jest obecnie 57 tys. bezrobotnych.

Szczególnie ciężka jest sytuacja gospodarcza w strefie francuskiej. Francuzi wywożą bowiem ogromną ilość produktów i maszyn do

Francji. Liczą się oni z tym, że po wcieleniu strefy francuskiej do Bizonii — wpływ francuskie w Niemczech spadną do zera.

Wobec tego władze francuskie prowadzą za krojoną na wielką skalę rekwizycję urządzeń fabrycznych oraz produkcji bieżącej. Podkreśla się, że Francuzi demontują przede wszystkim fabryki pokojowe, — pozostawiając przemysł wojenny w ruchu.

Banknoty na podpałkę

Gospodarka Czang-Kai-Szeka chyli się do upadku Komu USA rękę podaje, ten nogi wyciąga...

Ludzie starszego pokolenia w Polsce pamiętają dobrze inflacyjne czasy po pierwszej wojnie światowej, kiedy to banknot 100.000-ny był drobną monetą obiegową, a za bułki i masło w sklepiku płaciło się milionami marek. Owcześniejszym klasom rządzącym katastrofą inflacji była całkiem na rękę; nie przecierdziałali jej, lecz raczej pogłębiały, bo jakże to było korzystnie wziąć np. pożyczkę państwową w markach polskich, wymienić je czym prędzej na dolary, a za rok spłacić tę pożyczkę znowu w markach polskich o wartości 100-krotnie zmniejszonej...

Chiny Czang-Kai-Szeka są od paru lat terenem inflacji o rozmiarach wprost nieprawdopodobnych. Wypuszczone nie dawno banknoty po 200 tys. chińskich dolarów stały się w ciągu kilku tygodni drobną monetą. W lipcu, dy rektor Centralnego Banku emisyjnego w Szanghaju oświadczył na konferencji prasowej, że „dla zaspokojenia potrzeb bieżących i dla wygody ludności wypuszczone będą nowe banknoty o wartości pół miliona, miliona i pięciu milionów chińskich dolarów. Prasa chińska podała w kilka dni później, że dotychczasowe emisje banknotów większej wartości osiągnęły sumę 30 trylionów chińskich dolarów. 30 trylionów — to cyfra zaiste astronomiczna: proszę sobie wyobrazić 30 miliardów pomnożonych przez tysiąc!...

Można by zadać pytanie, gdzie się podziewa

ta olbrzymia masa zadrukowanego papieru, ko mu i na co są potrzebne te miliardy i tryliony jednostek walutowych, skoro gospodarka Chin Czang-Kai-Szeka chyli się do upadku, o jakichś inwestycjach nawet mowy nie ma?...

W systemie pieniężnym Czang-Kai-Szeka nowością jest tylko to, że olbrzymią ilość banknotów obiegowych o wartości drobnej zamienia się jeszcze większą ilością banknotów, o

Nowe ofiary terroru w Hiszpanii frankistowskiej

PARYŻ PAP. — „Mundo Obrero” podaje listę skazanych ostatnio na śmierć przez sądy frankistowskie republikanów hiszpańskich. 6 w Barcelonie, 6 w Bilbao, 8 w Oczane, 5 w Albacete. W Barcelonie rząd frankistowski wytoczył proces 80 demokratom. W stosunku do 16 prokurator domaga się kary śmierci. „Mundo Obrero” apeluje do opinii demokratycznej całego świata w celu ustalenia od śmierci skazanych patriotów hiszpańskich.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ

Po półtora miesięcznej przerwie w najbliższy poniedziałek t.j. dnia 16 bm odbędzie się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Porządek dnia przewiduje między innymi odwołanie niektórych radnych i powołanie nowych, omówienie instrukcji w sprawie uiszczania opłat administracyjnych za czynności urzędowe Zarządu Miejskiego. Na obradach omówiona zostanie również sprawa likwidacji Domu Kalek przy ul. Sarmackiej Nr 10 i rozbudowa dwóch innych domów na Wiśniowej Górze i przy ul. Kątnej. Miejska Rada Narodowa omówi również przebieg przez Gminę dotychczas dzierżawionych kamieniołomów w Czernicach oraz w dalszym toku obrad dokona wyboru trzech członków i ich zastępców do Komisji Rewizyjnej KKO.

Najważniejszą jednak sprawą jaką zajmie się na posiedzeniu Miejska Rada Narodowa będzie zatwierdzenie planu inwestycyjnego dla Łodzi na rok 1949.

SPROSTOWANIE

W zamieszczonym w dniu wczorajszym artykule pt. „Przywódco KPJ na równi pochyleł” — na skutek nieuwagi korektora — rozdział pt. „Bojaźń krytyki i samokrytyki” — uległ przekształceniu. Rozdział ten powinien mieć następujący początek:

Na wszystkie te i inne niewymienione tu — błędy przywódców KPJ wielokrotnie i od dawna zwracał im uwagę Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bol szewików), zwracał im uwagę Komitety Centralne polskie i innych partii robotniczych, zwracało uwagę Biuro Informacyjne 9 partii robotniczych i komunistycznych.

W. Grossman

ŻYCIE

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Dwa tygodnie już niewielki oddział czerwonarmistów posuwał się przez step doniecki, przedzierając się w nieustannych walkach przez zniszczone wojną osady górnicze. Dwa razy Niemcy otaczali go i dwa razy oddział przedierał się przez okrzężenie i posuwał się na wschód. Ale tym razem przerwanie pierścienia było rzeczą niemożliwą. Niemcy okrzężyli oddział zwar tym kłpem piechoty, artylerii i baterii moździerzy.

Wbrew logice i rozważde, tak zdawało się niemieckiemu pułkownikowi, czerwonarmieści nie chcieli się poddać. Linia frontu oddaliła się przecież o 100 km., a garstka piechoty radzieckiej zamknęła się w ruinach nadszymbia i strzelała nadal. Dzień i noc walił w nią Niemcy z armat i moździerzy. Podejść bliżej nie mogli — czerwonarmieści mieli karabiny maszynowe i rusznice przeciwpancerne. Amunicji, jak widać, mieli pod dostatkiem, nabojuw nie żalowali.

Cała historia przybrała charakter skandaliczny. Dowództwo armii przysłało radiotelegram, utrzymany w podrażnionym, szyderczym tonie — czy aby pułkownik nie potrzebuje poparcia artylerii korpusu oraz czołgów. Pułkownik obrażony, strapiiony, zawezwał szefa sztabu.

— Widzi pan — powiedział — rozgromienie tego nędznego oddziału nie przynie-

sie nam sławy, ale każda zbyteczna godzina jego istnienia to hańba dla mnie, dla każdego z nas, dla całego pułku.

O świecie przystąpiono do systematycznego ostrzeliwania ruin ciężkimi minami.

Wielopudowe miny o złotych brzechwach były do celu posłusznie i dokładnie. Każdy metr ziemi zdawał się być zorany, rozdarty. Zużyto półtora kompletu pocisków, ale pułkownik rozkazał nie przerywać ognia. Co więcej, wprowadził do boju stępiociemilimetrowe armaty. Dym i kurz uniosły się wysoko w górę, z hukiem runęły wysokie ściany kafaru.

— Nie przerywać ognia — rzekł pułkownik.

Kamienie leciały we wszystkie strony, żelazne wiązania pękaly, jak stare nici. Beton rozsypywał się. Pułkownik oglądał tę straszliwą robotę przez lornetę.

— Nie przerywać ognia — powtórzył znowu.

— Na każdego Rosjanina wypuściliśmy chyba z pięćdziesiąt ciężkich min i trzydzieści pocisków — zauważył szef sztabu.

— Nie przerywać ognia — powiedział uparcie pułkownik.

Żołnierze chcieli jeść, byli zmęczeni ale nie otrzymali ani śniadania ani obiadu.

Dopiero o godzinę 5-iej po południu pułkownik dał rozkaz ruszenia do ataku generalnego. Bataliony rzuciły się na ruiny z czterech stron. Wszystkie było przygotowane. Nacierający byli uzbrojeni w automaty, erkaemy, potężne moździerze, mate-

riał wybuchowy, granaty ręczne i przeciwpancerne, noże, łopaty. Zbliżali się coraz bardziej do ruin, głośząc w groźnym krzyku, huku i jęczącym strachu przed ludźmi, którzy przyczaili się w nadszymbiu. Atakujący zostali przyjęci milczeniem. Ani jednego wystrzału! Ani jednego ducha! Pierwszy wdarł się pluton zwiadowczy.

— Rus! — krzykali żołnierze. — Gdzie jesteście Rus?

Kamienie i żelazo odpowiedziały milczeniem. Najpierw, rzecz rozumiama, powstało przypuszczenie, że Rosjanie są wybitni co do jednego. Oficerowie kazali starannie przeszukać budynek, wykopać trupy, zameldować ich liczbę.

Poszukiwania trwały długo, ale trupów nie znalezione. W wielu miejscach widniały kałuże krwi, poniewieraly się skrwawione bandaże, podarte, powalone krwią koszule. Znalaziono cztery erkaemy zgruchotane przez pociski niemieckie. Nie znalezione ani puszek od konserw, ani pudełek po koncentratkach kaszy czy grochu, ani nawet kawałków sucharów. W jednym dole zwiadowca znalazł na polu zjedzony burak pastewny. Żołnierze zbadali szyb eksploatacyjny kopalni: zewsząd prowadziły do niego ślady krwi. Do kłamyw białej w drewniane obszycie była przywiązana lina. Rosjanie, widocznie, zesli po kłamarach ratunkowych wgląd szychu i zabrałi rannych. Trzech zwiadowców, owiązanych linami, zaczęło się spuszczać w szychu, trzymając granaty ręczne w pogotowiu. Pokład węgla był płytki, głębokość szychu nie przekraczała 70 metrów. Zaledwie zwiadowcy dotarli do podszybia, jak zaczęli szarpać rozpaczkawie linę. Wyciągnięto ich nieprzytomnych, broczących

krwią. Rany postrzałowe na ich ciele potwierdziły przypuszczenie, że w szychu znajdują się Rosjanie. Było rzeczą jasną, że długo tam nie będą mogli zostać — znalezione resztki niedojedzonego buraka świadczyły, że żywności Rosjanie nie mają.

Pułkownik zameldował o wszystkich tych wypadkach swemu dowództwu i znowu otrzymał od szefa sztabu armii wyjątkowo zjadliwy i cierpki telegram: Generał wieszował mu niezwykłego sukcesu i wyrażał nadzieję, że w najbliższych dniach uda się złamać ostatecznie opór Rosjan. Pułkownik wpadł w rozpacz. Rozumiał, że staje się śmieszny.

Potem podjęto następujące kroki. Dwukrotnie opuszczano w głąb szychu kartkę pisaną po rosyjsku, z propozycją poddania się. Pułkownik obiecywał zachować życie tym, którzy się poddadzą, a rannym udzielić pomocy lekarskiej i za pierwszym i za drugim razem na kartce figurowała nakreślona olówkiem rezolucja: „Nie”. Potem przybyli niemieccy chemicy i zaczęli rzucać do szychu petardy dymu. Ale jak widać brak dyfuzji powietrza nie pozwalał dymowi rozprzestrzeniać się po wyrobisku podziemnym. Wówczas pułkownik stracił panowanie nad sobą. Polecił zgromadzić kobiety z osady górniczej i ogłosił im, że jeżeli siedzący w szychie czerwonarmieści nie poddadzą się, wszystkie kobiety i dzieci zostaną rozstrzelane. Kobiętom kazano wybrać trzy delegatki, które mają opuścić się na dno szychu i namówić czerwonarmistów, w imię ocalenia dzieci, do poddania się, jeżeli zaś czerwonarmieści odmówią, szych kopalni zostanie wysadzony w powietrze.

c. d. n.

PILNA SPRAWA

Nie chcemy, aby Łódź była kopciuszkim miast polskich

Mógł syn Łodzi, jej patriota, jeden z największych poetów współczesnych, Julian Tuwim, w wierszu poświęconym rodzinemu miastu pisać:

„Niech sobie Ganges, Sorrento, Krym
Pod niebo inni wynoszą,
A ja Łódź wolę! Jej brud i dym
Szczęściem mi są i rozkoszą!”

Mógł pisać Tuwim te słowa tym śmieiej, że już od lat długiego szeregu zrzadka tylko do miasta swych wspomnień dziecinnych zagląda. (Nie jest to naturalnie wyrzut pod adresem poety).

My, zwykli obywatele Łodzi, zapatrujemy się na te sprawy nieco inaczej.

Rzecz polega na tym, że przy całym swoim sentymencie dla naszego miasta, dla kominów fabrycznych, dla jego bohater-skich tradycji rewolucyjnych, dla bruków jego, obficie zroszonych krwią robotniczą przelaną dla sprawy wolności i socjalizmu, my, mieszkańcy Łodzi, nie możemy w warunkach Polski Ludowej pogodzić się z jej brudem, zacofaniem cywilizacyjnym, przetrzętanymi rudarami obliczonymi na wyciskanie komornego rozpadającego się ze starości, nie możemy się pogodzić z brakiem kanalizacji i wodociągów, z brakiem dostatecznej liczby budynków szkolnych, żłobków, przedszkoli, gmachów uniwersyteckich, sal teatralnych, kinowych. Nie możemy pogodzić się z nędzną siecią komunikacyjną, z faktem, że Łódź jest chyba jedynym w Europie miastem tych rozmiarów, które nie posiada ani jednej linii autobusowej, nie mówiąc już o trolleybusach, a tym bardziej o metro.

Nie możemy, nie powinniśmy, nie chcemy się dziś w Polsce Ludowej, pogodzić z wylęczeniem tu i niewylęczeniem, ale istniejącymi, niestety, brakami Łodzi.

Nie myślimy, rzecz prosta, obwiniać za te braki czy to Zarząd Miasta, czy to inne władze. Trzeba, chcąc mówić prawdę, stwierdzić, że obecny Zarząd Miejski w ramach posiadanych możliwości finansowych zdołał dla miasta bardzo wiele. Wystarczy choćby wspomnieć, że ilość domów

przyłączonych do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej wzrosła parokrotnie, że Łódź wzbogaciła się w liczne nowe zieleńce i parki, że niektóre ulice wyzbyły się wreszcie kocich łbów, że staraniem miasta powstały pierwsze rejonowe świetlice i żłobki, że Zarząd Miejski stworzył — choć i prymitywne, — ale zawsze jakieś warunki pracy dla 8 wyższych uczelni miasta i tak dalej. Krótko mówiąc, Zarząd Miejski Łodzi w ramach posiadanych możliwości finansowych zdołał niewątpliwie wiele.

Sprawa polega jednak na tym, że obecne ramy finansowych możliwości Wielkiej Łodzi są stanowczo zbyt sztywne, że z tymi ramami finansowymi, w których działa Zarząd Miejski nie sposób się pogodzić.

W pełni zdajemy sobie sprawę z potrzeb odbudowy całego kraju, miast które uległy szczególnemu zniszczeniu wojennym. Oddajemy pierwszeństwo naszej bohater-skiej umęczonej stolicy — Warszawie.

Tak, nie żądamy pierwszeństwa dla Łodzi. Żądamy natomiast, aby Łódź nie była upośledzona, aby nie była Kopciuszkim miastem polskich, a była nim zawsze w okresie rządów kapitalistycznych i, niestety, jest nim jeszcze i obecnie.

Nie wierzymy ani przez chwilę, że dotychczasowe upośledzenie Łodzi w zakresie kredytów inwestycyjnych we wszystkich dziedzinach gospodarki miejskiej jest skutkiem niewłaściwego stosunku władz zwierzchnich i rządu do potrzeb Łodzi.

Sklonni raczej jesteśmy przypuszczać, że odpowiedzialność za niedocenianie potrzeb Łodzi, za spychanie jej spraw na drugi, trzeci plan spada w dużej mierze na nas samych. Mówiąc to myślimy nie tylko o Zarządzie Miejskim, o Miejskiej Radzie Narodowej, ale i o organizacjach politycznych, społecznych, gospodarczych, związkowych, a wreszcie o dziennikach łódzkich — tym zorganizowanym wyrazie łódzkiej opinii publicznej. Zdaniem naszym wszyscy razem ponosimy winę za obecny stan rzeczy.

Co mamy przez to na myśli?

PO PIERWSZE — nie zobrazowaliśmy

dotąd wobec władz, wobec rządu ogromu potrzeb Łodzi, wynikających z jej niesłychanego zacofania cywilizacyjnego, nędzy i ubóstwa urządzeń komunalnych i kulturalnych wszelkiego rodzaju, co było skutkiem rabunkowej gospodarki dawnych fabrykanckich sanacyjnych zarządów miejskich. Stan ten istniał właśnie dlatego, że Łódź była miastem robotniczym.

PO DRUGIE — nie przedstawiliśmy do tej pory władzom nadrzędnym — rządowi i Radzie Państwa — generalnego planu rekonstrukcji m. Łodzi z uwzględnieniem wszystkich jej potrzeb nie tylko na dzień dzisiejszy, ale planu wybiegającego myślą na wiele lat naprzód i obliczonego na przekształcenie obecnej Łodzi w piękne miasto socjalistyczne, godne rewolucyjnego proletariatu łódzkiego.

Nie zdradzę tu chyba tajemnicy, jeśli powiem, że takiego planu zbudowania pięknego socjalistycznego miasta — Łódź w gruncie rzeczy nie posiada. Trudno bowiem w tym sensie nazwać planem to co wypracowały dotąd odpowiednie miejskie władze planowania. Nie chcąc pomniejszyć zasług tych, którzy wnieśli swój wkład pracy w te plany, pragniemy tu krótko stwierdzić: wszystkim tym planom brak potrzebego rozmachu, a co najważniejsza nie mają one na względzie zbudowanie z Łodzi socjalistycznego miasta.

PO TRZECIE — nie nauczyliśmy się dotąd bić o zaspokojenie potrzeb Łodzi, nie nauczyliśmy się bić o takie środki finansowe, które mogłyby nie tylko zaspokoić najpilniejsze „głodowe”, że się tak wyrażę, potrzeby Łodzi, ale przynajmniej rozpocząć praktyczne urzeczywistnienie planu generalnej rekonstrukcji Łodzi, przebudowę jej na miasto nowego socjalistycznego typu.

Wiemy, że nie są to rzeczy łatwe. Zdajemy sobie sprawę ile to wysiłku wymaga od wszystkich i czasu.

Trzeba jednak wreszcie zacząć. Czas po temu najwyższy.

Edward Uzdański

Jakość produkcji na pierwszy plan!

Braki i osiągnięcia załogi PZPB Nr 8

W naszych wędrówkach po zakładach bawełnianych w Łodzi przywykliśmy już do tego, że najczęściej tkalnie pracują lepiej, niż przedalnie. Wiadomo — przedalnie to pięta achillesowa przemyślnego bawełnianego. Ale PZPB Nr 8 stanowią wyjątek pod tym względem. Tu przedalnia pracuje lepiej. W czerwcu wykonała ona plan w 113 procentach, a tkalnia w 108 proc. W lipcu z powodu przebudowy lokalnych urządzeń energetycznych wyniki były gorsze. Ale i tym razem przedalnia (104 proc.) wyprzedziła tkalnię (102 proc.).

Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę jakość produkcji, to okaże się, że różnica pomiędzy wynikami osiągniętymi przez tkalnię i przedalnię wzrasta.

W przedalnię odsetek produkcji pierwszego gatunku wzrósł z 69 proc. w maju do 92 proc., w czerwcu i 96 proc. w lipcu.

W tkalni natomiast odsetek ten wyniósł w maju zaledwie 39 proc. W czerwcu spadł on do 33,5 proc., w pierwszej dekadzie lipca do 20 proc., a w drugiej dekadzie lipca podniósł się on zaledwie do 50 procent, pozostając nadal daleko niżej przeciętnej dla całego przemysłu włókienniczego.

Niestety, kierownictwo fabryki w rozmowach z nami raczej bagatelizowało sytuację w tkalni i nie starało się znaleźć istotnych przyczyn katastrofalnego poziomu jakości jej produkcji, zadawalając się zdawkowymi wyjaśnieniami.

W tej sytuacji jest rzeczą konieczną, ażeby nie tylko kierownictwo fabryki, organizacje polityczne i Rada Zakładowa zajęły się w pierwszym rzędzie sprawą jakości produkcji w tkalni, ale aby sprawa stała się przedmiotem zainteresowań również i Dyrekcji Bawełnianej, która przecież nie może wobec takich faktów przejść obojętnie.

Sukcesy osiągnięte przez PZPB Nr 8 w innych dziedzinach są gwarancją, że przy odpowiednim nakładzie energii brak ten zostanie zlikwidowany.

Jeżeli mowa o sukcesach, to trzeba przede wszystkim wymienić sprawę malej racjonalizacji, która przyniosła już poważne efekty, a jeszcze poważniejsze korzyści przyniesie w przyszłości.

PZPB Nr 8, dawna fabryka Bidermana, rozbudowywana stopniowo, w miarę tego, jak bogacił się jej właściciel, była „wzorem” nieplanowości.

Surowiec i półfabrykat odbywać musiał nieskończoną ilość bezcelowych w gruncie rzeczy wędrówek z jednego piętra na drugie i z jednego budynku do drugiego.

Kosztom wielkiego nakładu energii nastąpiło usprawnienie transportu w wykończalni. Zastosowanie transportera i rynnny oraz przedstawienie maszyn przyczyniło się do usprawnienia procesu produkcyjnego. Warto podkreślić, że dalsza racjonalizacja ustawienia maszyn jest w toku.

Przeniesienie oddziału przygotowawczego przedalnię do głównego budynku i przeniesienie krosien znajdujących się tutaj zmierzają w tym samym kierunku.

Dzięki zastosowaniu przy wyrobie ciemnych tkanin — czółenek lakierowanych na białe i zaopatrzonych w czerwony znak ostrze gawczy — może tkacz w porę zauważyć, że wątek się wkrótce skończy. Wprowadzenie tego ulepszenia przyczynia się z jednej strony do zmniejszenia ilości wyrobów, a z drugiej do zmniejszenia odsetka odpadków.

Zastosowanie w tkalni przy krosnach woreczków zaopatrzonych u góry w sztywną, drucianą obwódkę ułatwia tkaczowi pracę, gdyż szeroko rozwarły otwór pozwala mu na przepisowe gromadzenie odpadków bez żadnego dodatkowego nakładu pracy.

W przyszłości przewiduje kierownictwo budowę bocznicy tramwajowej, przy pomocy

której fabryka otrzymywałaby węgiel prosto z kolei. Na razie z powodu konieczności stosowania transportu samochodowego i konieczności płaci firmie olbrzymie sumy za przewóz węgla.

A PZPB Nr 8 są zakładem pracy nierentownym i każdy zaoszczędzony grosz ma dla nich podwójne znaczenie.

W tkalni panują wciąż jeszcze nieporządek. Nadmierna ilość odpadków na podłogach, cewki i szpulki pod maszynami rzucają się jeszcze w oczy.

Odrębne zagadnienie stanowi sprawa współzawodnictwa pracy, dla której w PZPB Nr 8 znaleziono nowe i ciekawe formy.

Ale o tych sprawach napiszemy innym razem.

L.

Młodzieży! Łącz się w walce o trwałe pokój!

— oto hasło przewodnie światowej konferencji młodzieży pracującej

„Do Warszawy, która odradza się z zadziwiająco szybkością, do nowej Polski, której tempo odbudowy podziwia świat cały, przybyliśmy, by głosić naszą wiarę w przyszłość naszą pewność, że dzięki wspólnym wysiłkom potrafimy stworzyć piękniejsze życie w sprawiedliwym świecie” —

powiedział w swym zagajającym przemówieniu Guy de Boisson — przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Przedstawiciele 44 krajów zebrałi się w Polsce.

Przedstawiciele różnych narodowości, ras, zgodnie obradują.

Młodzież jednoczy swe wysiłki w walce o dobro, o szczęście, o piękniejsze życie. Młodzież jednoczy swe wysiłki w walce o pokój. Bo tylko w warunkach pokojowych może zrealizować swe cele, wywalczyć swe postulaty.

50 milionów młodych zorganizowanych w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — to wielka, wielka potęga stojąca na straży pokoju.

50 milionów młodych, zorganizowanych w SFMD rzuca swe wezwanie światu imperializmu, wojny, nędzy: —

— Nie — nie damy się wziąć na lep płytkich trąsaw podstępnych wojennych. Nie! Żądamy prawa do nauki, do pracy, do rozwoju kulturalnego, do wypoczynku, do szczęśliwej, twórczej młodocia!

Siły reakcji usiłują propagować nową wojnę. Imperialiści łamią i gwałcą umowy międzynarodowe zawarte w Teheranie, w Jańcie i Poczdamie, zwalczają ruchy demokratyczne i przy pomocy oszukańczego „planu Marshalla” chcą zrabować narodom ich niepodległy byt.

Młodzież krajów objętych planem Marshalla cierpi głód, błądź z powodu klęski bezrobocia, błądź z powodu małych zarobków.

Młodzież Grecji, Hiszpanii, Indonezji, Wietnamu, Chin, Palestyny z bronią w ręku walczy o pokój, o niepodległość.

W deklaracji ideowej Związku Młodzieży Polskiej czytamy: „Jesteśmy razem z tymi, którzy walczą z uciskiem społecznym, którzy zrywają pęta niewoli i wyzysku, którzy prowadzą niewątpliwie walkę o całkowite wyzwolenie człowieka”.

Młodzież polska jest całkowicie świadoma potęgi i siły, której źródłem jest solidarność międzynarodowa. Międzynarodowa solidarność to broń, która skierowana przeciwko

To i owo

Mąż na wydaniu

MOTTO: Z tym największy jest ambaras
Żeby dwoje chciało naraz

(Boy — „Słówka”)

Przyjaciel mój, Kazio, przejrzał uważnie plik gazet z datą niedzielną, po czym rzucił krótko:

— Kokiell!
— Kto? — zapytałem zdziwiony.
— Mąż stanu.

Ta odpowiedź niewiele mi wyjaśniła, ale na szczęście, Kazio wnet dodał:

— Mąż stanu Stanów. Truman. Harry. Zna się wprawdzie dobrze na krawatach, a nie na „powieści psychologicznej”, tym niemniej — jak powiada Boy — „MIAŁ KOLOROWĄ KOSZULĘ I PRZEMAWIAŁ BARDZO CZULE”.

— Na jaki temat?

— Na temat działalności antyamerykańskiej — odparł Kazio. — Skrytykował bardzo robotę komisji do węszenia „agentów komunistycznych”.

— Niemożliwe! — wykrzyknąłem. — Przecież to Truman właśnie powołał do (obrzydzenia) życia Amerykanom wyżej wymienioną komisję.

— Tak jest — potwierdził Kazio — ale teraz Harry „twierdzi” coś zupełnie innego. Ze prace komisji to „zasłona dymna”, która ma odwrócić uwagę społeczeństwa od niepowodzeń w zakresie akcji antynuclearnej i w walce z wstępującymi kosztami utrzymania. BADAŃ KOMISJI — oświadczył ostatnio Truman — NIE DAJĄ ŻADNYCH REZULTATÓW I SĄ PRETEKSTEM DO MIOTANIA O SZCZERSTW NA WIELU LUDZI NIEMOWNYCH, A JEDYNYM ICH CELEM JEST DYSKREDYTOWANIE RZĄDU PARTII DEMOKRATYCZNEJ.

— Ho, ho — zawolałem zdumiony — bardzo ciekawe oświadczenie!

— Oświadczy — poprawił z naciskiem uczyony filatelista. — W ten sposób przeciw Truman oświadcza się o rękę miss Ameryki Północnej. A wiesz, jaką otrzymała odpowiedź?

— Wiem — odparłem bez namysłu — będzie to maleńka parafraza słów słodkiej Anieli ze „Słubów Panięskich”:

„ZNAMY TRUMANÓW, TEN RÓD KROKODYLI,
CO SIĘ TAK CZAI, TAK UKŁADA SNADNIE,
BY ZYSKAĆ UFNOŚĆ I ZDRADZIĆ PO CHWILI...”

— Ołóż to — ucieszył się Kazio. — Wydadł jegomość USA na łup Wall-Streetu i soldateski, a teraz chce się znowu „wydać” za prezydenta. „Wydanie” to wydaje mi się niemożliwe, mimo aktualnych czułych przemówień, szlachetnych apelów i podniosłych orędzi...

— Pamiętajsz — zapytałem — jak to było u Boy’a z tym malarzem, co się tak strasznie mizdrzył do niejkiej Stetanii?

— Naturalnie — odrzekł Kazio, po czym, wyskandowałyśmy obaj chórem:

LE CZ JAK PRZYJDZIE CO DO CZEGO,
JAKOŚ NIC NIE BĘDZIE Z TEGO...

E. Tam.

Przemysł włókienniczy wykonuje plan

Przemysł wełniany osiągnął w lipcu nowy sukces, wykonując miesięczny plan produkcji wyrobów gotowych w 101 proc.

Wyniki osiągnięte w przedziałach są jeszcze lepsze. Plan produkcji przedalnih zgrzebnych wykonany został w 105,6 proc., a przedalnih czesankowych w 108,2 proc.

Przemysł włókien lękowych osiągnął 117 proc. planu w produkcji tkanin lina-pakulanych.

Przemysł dziewiarski wykonał plan miesięczny w 116 proc (licząc w kilogramach)

i w 109 proc. (licząc w sztukach).

W przemyśle włókien sztucznych osiągnięto również poważne sukcesy, wykonując plan produkcji jedwabiu sztucznego w 104,7 proc., włókien ciętych w 125 proc., przędzy „artex” w 114,7 proc., a tomofanu w 108,2 proc.

Przemysł bawełniany, jak już podawaliśmy kilka dni temu, wykonał plan z nadwyżką we wszystkich podstawowych rodzajach produkcji, za wzięciem przedalnih cienkopędnych.

ciemnym masom reakcji i faszyzmu, która stoi na straży sprawy pokoju i sprawiedliwości.

Młodzi krajów imperializmu patrzą z podziwem na dorobek narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej. Rozmach budownictwa socjalistycznego w ZSRR, wzrost sił krajów demokracji ludowej wzmacnia światowy obóz pokoju i postępu.

Młodzież ZSRR — kraju zwycięskiego socjalizmu, młodzież krajów demokracji ludowej odbudowuje i rozbudowuje gospodarkę swych krajów w ofiarnym trudzie, z tym samym zapałem, z jakim walczyła o wolność.

Zjednoczona młodzież polska nie małe przed sobą ma zadanie i obowiązki wobec własnego kraju i całego obozu postępu.

Ludowa ojczyzna dała jej możliwość nauki, pracy i odpoczynku, te prawa, o które wciąż walczą ci, których gnębi faszyzm. Otwarli się wrota szkół, a organizacja powszechna „Służba Polsce” szkoli młode kadry do pracy w przemyśle i na roli.

To młodzież winna bić się o większą wydajność pracy w fabryce i na roli, która jest własnością narodu.

To młodzież winna przodować w torowaniu dróg nowym, spółdzielczym, zespołowym formom gospodarki rolnej.

To młodzież winna się uczyć jak najlepiej, jak najwięcej, by w przyszłości powiększyć kadry, lekarzy, nauczycieli, profesorów, uczyńnych polskich.

Nie wolno zapominać o tym, że na nas, na kraje ludzi wolnych, zwrócone są oczy walczących o te zdobycze, które są już naszym udziałem.

A droga, którą kroczy nie jest łatwa, bo jak tw. Wiesław powiedział na zlocie młodzieży w 1946 r. — droga do socjalizmu prowadzi przez walkę. „Gdy kona: ginie świat stary, grdy wali się stary porządek społeczny, a na jego miejsce przychodzi świat nowy, rodzą się nowe stosunki społeczne, to zawsze przemianom towarzyszy walka. Takie są prawa rozwoju życia”.

Lena Tarłowska.

Kredyty inwestycyjne dla Łodzi

Największe sumy — na wodociągi i kanalizację

Przed paroma dniami Rada Państwa wraz z Centralnym Urzędem Planowania ustaliła dla Łodzi granicę wydatków inwestycyjnych na rok 1949, która w ogólnej sumie wyniesie 693 miliony zł.

Najpoważniejsze kredyty wśród wszystkich innych ministerstw przyznało Łodzi Ministerstwo Odbudowy, z czego 20 milionów inwestycji przypadnie na budownictwo mieszkaniowe.

Największa jednak suma, bo aż 200 milionów przyznana została na fundusze wodociągowe i kanalizacyjne. Projektowana więc jest w ramach tej sumy budowa kolektora w północnej dzielnicy miasta, założenie 6.500 metrów bieżących sieci, włączenie domów do kanalizacji i wodociągów oraz budowa stacji do świadczalnej oczyszczania ścieków.

Za drugą z kolei najpilniejszą inwestycją dla Łodzi uznano rozszerzenie sieci tramwajowej, na co przyznano zostało 105 milionów, co pozwoli między innymi zrealizować budowę 3,5 km linii tramwajowej na Cyganek, zakup nowych wozów tramwajowych, remont starych itd.

Na trzecim z kolei miejscu stoi wynosząca ponad 64 miliony zł, suma przeznaczona na uporządkowanie ulic i bruków. Przewiduje się dzięki niej budowę 10 km ulic, zabrukowanie chodników na 3 km, oświetlenie uliczne itd.

Na budownictwo szkół uzyskała Łódź kredyty w sumie 30 milionów zł, co pozwoli między innymi na zakończenie budowy szkoły na ul. Karolewskiej, na Wólczańskiej i na osiedlu Montwiłła-Mireckiego. Za fundusze uzyskane na cele zdrowotne rozbudowane zostaną sanatorium dla dzieci gruźliczych w Egiegnikach, zbudowane ambulatorium przy szpitalu Anny Marii, szpital św. Antoniego włączony zostanie do sieci wodociągowej oraz zbudowany będzie ośrodek zdrowia w północnej dzielnicy miasta. Poważną, bo wynoszącą 1 milion 50 tysięcy pozycję w kredytach uzyskanych z Ministerstwa Odbudowy stanowią będą inwestycje na cele parków i zielenienia terenów miasta. Wzięty tu został pod uwagę ogród jordanowski (róg Zeromskiego i Sędziwskiej), ogródki działkowe przy ul. Pryncypalnej, Katnej i Źródłowej, parki i skwery przy ul. Matejskiej, Lecznicy, 1-go Maja, Poniatowskiego, Sienkiewicza, Słowackiego, Brzezińskiego park nad Łódką, parki CZIP, ogród botaniczny i ogród zoologiczny.

Reszta uzyskanych z Ministerstwa Odbudowy kredytów przeznaczona zostanie: 31 mi-

lionów na Zakład Oczyszczania Miasta, 2 miliony na urządzenie cmentarzy, 20 milionów na budowę hali sportowej, na inwestycje przy boisku „Gdynia”, przy stadionie w Parku Ludowym i przy strzelnicy na Widzewie, oraz na cele kulturalne, jak budowa Teatru Narodowego, frontonu dla Filharmonii itd.

Poza Ministerstwem Odbudowy najpoważniejszą inwestycją dla Łodzi przyznało Ministerstwo Przemysłu i Handlu preliminarz na rozbudowę Gazowni Miejskiej 34 miliony złotych, Ministerstwo Zdrowia przyznało ponad 6 milionów, z czego część otrzymają sanatoria, część szpitale i część ośrodki zdrowia. 7 i pół miliona zł przeznaczone zostało przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej

Gdy masz kłopoty

Biuro Prawne Związków Zawodowych udziela porad

Bezpłatnie przeprowadza sprawy cywilne

Przed drzwiami biura porad prawnych znajdującego się przy ulicy Traugutta 18 w gmachu Związków Zawodowych czeka spora kolejka.

Z jakimi sprawami przychodzą tutaj ludzie?

Pukanie do drzwi: — Proszę! — Wchodzi błąda, szczupła kobieta.

— Proszę legitymację Związków Zawodowych.

Jaka sprawa?

— Mój mąż odszedł do innej, zostawił mnie z małymi dziećmi, ale przychodzi często i bije mnie — tu kobieta pokazuje okropnie posiniaczone ręce. Co mam zrobić?

— Czy pani chce wziąć rozwód?

— Nie, na tym mi nie zależy.

— Więc musi pani zaskarżyć go do sądu. To będzie sprawa karna, a my, niestety, załatwiamy tylko sprawy cywilne. Natomiast, jeśli chodzi o sprawę alimentów, chętnie przeprowadzimy ją.

Następnym petentem jest jakiś zaspępniony obywatel. Będzie miał sprawę o zniesławienie i chce się koniecznie dowiedzieć, jaka go może spotkać kara.

Znów jakaś kobieta.

— Pożytyłam przed wojną znajomemu 500 złotych i mam nawet weksel, a on nie chce mi oddać tych pieniędzy. Jaka suma

na wyposażenie zakładów opiekuńczych dla dorosłych i dla matki i dziecka.

Dzięki dotacji w sumie 700 tysięcy zł z Ministerstwa Kultury i Sztuki wyposażone zostały muzea etnograficzne i sztuki.

Dzięki dotacji Ministerstwa Administracji Publicznej w sumie ponad 2 milionów zł straż pożarna w Łodzi otrzyma nowy sprzęt.

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawiają się sumy przewidziane w budżecie państwowym dla naszego miasta. Zarząd Miejski jednak nie zamierza poprzestać na powyższych dotacjach czyniąc starania o zwiększenie kredytów, które ze względu na potrzebę inwestycji w naszym mieście ma nadzieję uzyskać.

należy mi się teraz i co zrobić żeby mi oddał?

— Mieszkałem wspólnie ze znajomym — opowiada swe kłopoty starszy pan — tymczasem przed dwoma tygodniami wyjechał on za granicę i nie wiem czy wróci. Stosunki między nami były nienajlepsze, to też nie zawiadomił mnie o swych planach. Obawiam się teraz, że Komisja Lokalowa może mi kogoś wsiedlić. Jest na w domu trzy osoby pracujące i małe dziecko — miesimy się w jednym niewielkim pokoju. Staruszka o siwych włosach ma inne smartwienie: — Żyłam z mężem dziewiętnaście lat. Obecnie wziął on sobie młodą kobietę niby do pracy i żyje z nią, przesładując mnie ciągle. Czy mogę zamykać swój pokój na klucz? Obawiam się, że oni mnie otrują!

I tak ciągle. Przychodzą ludzie wszystkich zawodów z trudnościami, z którymi nie mogą sobie sami poradzić. Biuro Prawne Związków Zawodowych radzi im, a nawet przeprowadza bezpłatnie sprawy cywilne i udziela porad w sprawach karnych. Dużo jest spraw z tytułu umów o pracę, lokalowych, o alimenty, rozwodowych itp. Miesięcznie przeciętnie załatwia się około 200 osób, w tym większą część wólkniarzy. Nic dziwnego, wszak mamy ich w Łodzi najwięcej.

S. W.

W tę i z powrotem

Płynęła Łódka nurtem szerokim

— Cóż to za ocembrowany rymszok? — dziwił się pewien gość stając nad uregulowanym brzegiem Łódki.

— Rymszok? — burzyła się przechodząca kobieta — To nie żaden rymszok, największa w naszym mieście rzeka!

— Rzeka? — zdumiewał się dalej gość — Hm. hm...

Kobieta „patriotka łódzkich wód bieżących” postanowiła „ustrzelić” niedowiarka.

— W tych dniach — oświadczyła uroczyście — utonął tutaj pewien woźnica! — Pochlebca — mruknął gość — pochlebca...

O kontrolę zagęszczenia

Ubezpieczalnia Społeczna posiada zarezerwowane dla siebie miejsca w łódzkich szpitalach. Ile razy jednak przyjdzie skierować do szpitala ubezpieczonego czy członka jego rodziny, referenci szpitalni Ubezpieczalni napotykać się na trudności w wykorzystaniu ustalonego „rezerwatu”

— Nie ma wolnych miejsc — odpowiada szpital św. Jana.

— ani jednego próżnego łóżka — twierdzą w szpitalu O.O. Bonifratów.

— Wszystko zajęte — utrzymują w Wojskowym Szpitalu Klinicznym.

Podobne odpowiedzi słyszy referent często gości ze szpitala św. Rodziny, św. Teresy, św. Antoniego, Wszystkich Świętych, Wszystkich Miejskich i PCK. Interesanci nie chcą jednak naogół wierzzyć w to „zagęszczenie”.

— Są w szpitalach wolne miejsca — powiadają — są próżne łóżka i nie wszystko jest zajęte. A Ubezpieczalnia powinna swoje „rezerwy” sprawdzać i nie dać się bujać przez telefon!

LODZIANIN

Występy słynnej skrzypaczki radzieckiej

W dniu 11 bm. przyjechała do Polski słynna skrzypaczka radziecka Halina Barinowa, która wystąpi z szeregiem koncertów w Warszawie i większych miastach prowincjonalnych. Artystkę akompaniować będzie A. Deuchin.

W piątek o godz. 19-ej odbędzie się pierwszy inauguracyjny koncert Barinowej w sali koncertowej w Warszawie.

Po koncercie Barinowa uda się na objazd po Polsce. 15 bm. da koncert w Legnicy, 17 i 18 wystąpi z koncertami we Wrocławiu, 19 bm. w Cieplicach, 21 i 22 bm. w Sopotach, 24 bm. w Międzyzdrojach, 26 w Szczecinie.

29 bm. Halina Barinowa powróci do stolicy i ponownie wystąpi z koncertem w sali MBP. Wstęp za zaproszeniami. Po czym uda się na występ do Łodzi.

Objazd słynnej skrzypaczki do Moskwy nastąpi w dniu 30 bm.

ULGOWE BILETY NA „ZABUSIE”

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi zawiadamia swych członków, że bilety po cenach ulgowych do Teatru Powszechnego na sztukę pt. „ZABUSIA” na dzień 19.8.48 r. będą do nabycia od dnia 12.8.48 r. od godz. 14-tej w sekretariacie Towarzystwa przy ulicy Piotrkowskiej 272b.

Zapowiedź wielkiej zmiany na lepsze...

Film polski odniósł sukcesy w Mariańskich Łaźniach

Ożywiona współpraca polsko-czechosłowacka

Jeżeli do wiosny tego roku o naszej produkcji kinematograficznej powiedzieć można było coś zdecydowanie pozytywnie, odnosiło się to wyłącznie do krótkometrażówek lub do świetnie robionej Polskiej Kroniki Filmowej.

Kalendarz filmowy notował tu daty wskazujące na to, że na światowym rynku fotograficznym zajmować zaczynamy miejsce i to po każde. W rok bowiem po powstaniu Odrodzonej kinematografii otrzymaliśmy w Cannes Grand Prix za film oświatowy, w rok potem taką samą nagrodę przy konkurencji 27-miu państw za film dokumentalny „Powódź”, wreszcie w 48 roku 14 państw uznało jednogłośnie za sędzię Międzynarodowej Unii Filmu Dokumentarnej — Warszawę.

Gluchą jednak było w tym samym czasie o filmie długometrażowym, a jeżeli czasami stawało się głośniejsze, to hałas ten był raczej krytyką kilku niezbyt udanych, a jednocześnie drogich filmów. Dopiero rok obecny przyniósł, a raczej zapowiedział wielką zmianę na lepsze.

Gdy wczesną wiosną tego roku tuż po polskiej premierze „Ostatniego Etapu” zawieziono film ten najpierw do Włoch, a z kolei do Szwajcarii, stało się już faktem oczywistym, że wchodzimy na międzynarodowy rynek filmowy jako czynnik, z którym trzeba i należy się liczyć.

Gościwie przyjęty w obu tych krajach „Ostatni Etap”, oceniony jako film wysokiej

klasy przez wybitnych europejskich znawców filmów, realizatorów i reżyserów stanął wreszcie w pamiętniku dla Polki kinematografii dnia 24 lipca 1948 roku przed Międzynarodowym Festiwalem Filmowym w Mariańskich Łaźniach.

Nielatwa była z pewnością decyzja, jaką musiał powziąć sąd konkursowy. Nielatwa dlatego, że 25 narodów, a więc niemal wszystkie kinematografie świata posłały na Festiwal, to, co wyprodukowano u nich zarówno pod względem tematycznym, jak i artystycznym najlepszym.

Przed wytrawnym okiem znawców przesunęły się filmy tej miary co: słynny obraz meksykański „Rio Escondido”, film znakomitego węgierskiego realizatora Balaecha „Gdzieś w Europie”, piękny film skandynawski „Ditta córka człowieka”, bardzo interesujący obraz amerykański „Zdeptane kwiaty” i mówiony po polsku film szwajcarski „Napętnowani”.

Na tym tle wielkiej wagi nabiera sukces „Ostatni Etap”. Jest to sukces tym większy, że krótko po Festiwalu w Mariańskich Łaźniach „Ostatni Etap” wziął znowu jedną z pierwszych nagród na robotniczym Festiwalu w Zlinie — przyjęty równie gorąco przez znawców, jak i przez Jury, które po raz pierwszy w kinematografii światowej stanowią robotnicy.

Zaszczytne wyróżnienie „Ostatni Etap” poza sukcesem natury czysto artystycznej ma jeszcze inne i to bardzo dla nas decydujące znaczenie. Stanowi ono poważny etap w dzie-

le współpracy kinematograficznej Polski z innymi krajami, a przede wszystkim z Czechosłowacją.

Już nawiązany został kontakt Polskich Uczelni Filmowych z Czeskimi i w początkach listopada nasi realizatorzy, reżyserzy i aktorzy wyjadą do Czechosłowacji, która z kolei przysłała do nas swoje ekipy.

Obecnie nakręcany jest film „Młcząca barykada”, którego bohaterką — polska studentka jest jedną z uczestniczek walk wywoleńczych o Pragę Czeską.

Z miesiąca na miesiąc współpraca filmowa pogłębia się i nabiera coraz większego znaczenia dla obu bratnich narodów.

Szczep.

NA WOKANDZIE

Przed Sądem Okręgowym w trybie doraźnym odpowiadał Bronisław Kubik, oskarżony o zabójstwo Józefa Załogi. Kubik od dwóch lat uważał się za narzeczonego Anny Stepińskówny. Gdy ta zaczęła okazywać względy Józefowi Załodze, postanowił go zabić. W czwartku br. Załoga przejeżdżał w nocy motocyklem. Bronisław Kubik uderzył go drągami, a następ-

KOMUNIKAT ZW. ZAWODOWEGO

DZIENNIKARZY R. P.
W związku z urlopem sekretarki technicznej Biuro Sekretariatu w lokalu Związku przy ul. Piotrkowskiej 133 będzie do dnia 31 sierpnia zamknięte.

W sprawach pilnych mogą Koledzy zwracać się do Sekretarza Związku telefonicznie (tel. Nr 122-00) lub osobiście w godzinach urzędowych (Narutowicza 130, Polskie Radio). W sprawach kasowych należy zwracać się do Kolegi Jana Sawickiego, redakcja PAP, Piotrkowska 133

Zabił przez zazdrość

nie obrzucił kamieniami. Skutkiem tego Załoga zmarł.

Oskarżyciel publiczny prokurator Władysław Kubik w ostrych słowach napiętnował winę oskarżonego i jego brak skrupułów moralnych, podkreślając jednocześnie, iż oskarżony działał z rozmysłem.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Blochowskiego skazał Bronisława Kubika na 15 lat więzienia. Bronił adwokat Szymański.

WSTRZYMANIE RUCHU KOŁOWEGO

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie — Oddział Ruchu Drogowego — podaje do wiadomości, że w związku z przeprowadzanymi robotami drogowymi przez PKP na ulicy Srebrzyńskiej między ul. Towarową a Al. Unii — ruch kołowy na tym odcinku zostaje wstrzymany od 12 do 25 sierpnia rb.

Objazd ulicami: Al. Unii, Długosza, Letnią lub Al. Unii, 11-go Listopada i Towarową.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wysunął się na czoło Marian Switoń (121,9 proc.), Józefa Seweryniak uzyskała (116,1 proc.), Helena Kolasa (115,2 proc.), Helena Rybak (112,2 proc. Na „szóstkach” wyróżniły się Helena Pałkowska (158,3 proc.), Helena Bogus (147,4 proc.), Cecylia Haryzonow (144,2 proc.) i Florentyna Wierszeń (128,6 proc.). Cecylia Pawlak (4 krosna) osiągnęła 162,7 proc. W przedzalni odznaczyli się Ignacy Nowacki (148,9 proc.), Antoni Myszkowski (142,3 proc.) i Józef Wachcki (130,3 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 stron) Józefa Ulkowska osiągnęła 130,2 proc., a Anna Ciesielska 130 proc. Helena Włuszczycza (4 strony) uzyskała 150,6 proc., Bronisława Olejniczak 130,1 proc., Apolonia Sinocha 130 proc., a Stanisława Niestrata (3 strony) 153,4 proc. W tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajął Bronisław Ciulla (132,1 proc.), Maria Borówka osiągnęła 131,5 proc., a Irena Drzewiecka 130 proc. Irena Kuchar (4 krosna) uzyskała 150,4 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni odznaczyły się Henryka Mamrot (8 krosien — 180 proc.) i Natalia Mateja (6 krosien — 169 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyróżniły się zespoły majstrów Niedbały (138 proc.), Sobczyńskiego (131,4 proc.) i Banaszycza (116 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automat.) uzyskała Eugenia Walczak 192,8 proc., Eugenia Makota 167,4 proc., a Waleryna Laufer 165,3 proc.

W PZPB Nr 7 w przedzalni (780 wrzec.) wyróżniły się Maria Witula (159,3 proc.)

i Apolonia Stanisławska (151 proc.). W tkalni na „czwórkach” osiągnął Franciszek Ko pacz 164,6 proc. Helena Biłska uzyskała 160,2 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni (6 krosien) pierwsze miejsce zajął Feliks Pakulski (160,3 proc.). Józef Zakrzewski osiągnął 158,5 proc., Stanisław Kubik 156,3 proc. Maria Tomczyk uzyskała 154,8 proc., Regina Gejst 152,6 proc. W przedzalni (3 strony) odznaczyły się Helena Pawłowska (149 proc.) i Maria Balcerzak (148 proc.).

W PZPB Nr 16 w przedzalni (872 wrzec.) Zofia Trybej osiągnęła 146,5 proc., a Kazimiera Stasiak 134 proc. Irena Kaprańska (852 wrzec.) uzyskała 150,7 proc.

W PZPB Nr 22 w przedzalni (888 wrzec.) Maria Golińska i Helena Wojkowska uzyskały po 153,5 proc., a Stanisława Jeżak i Władysław Mamrot (630 wrzec.) po 164,4 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni osiągnęła Aniela Ulman na 8 krosnach 145,5 proc., a Stanisława Maksymowicz na 6 krosnach 167 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się Franciszka Szrama (188 proc.), Stanisława Bujnowicz (167,8 proc.), Józefa Barańska (166,2 proc.) i Helena Barys (164,3 proc.). W przedzalni odznaczyły się Władysław Karsz (140,4 proc.) i Genowefa Kielbasa (140,3 proc.).

W PZPB w Andrychowie w przedzalni (928 wrzec.) odznaczyły się Wiktoria Górka (136,5 proc.) i Janina Kudłack (136 proc.). W tkalni na „szóstkach” Maria Byrska uzyskała 171,8 proc., a Katarzyna Mikołajko 169,6 proc.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, 12 sierpnia 1948 r.
Dziś: Klary

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Starostwo Powiatowe — 31
- Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
- Urząd Zdrowia — 91
- Komunalna Kasa Oszczędności — 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Apteka „Pod Orłem” — 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — 52
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Straż Pożarna — 41
- Urząd Repatriacyjny — 86
- Pow. Zakład Elektryczny — 32

Mieszkańcy Kutna jadą do Wrocławia na Wystawę Ziem Odzyskanych

W związku z odbywającą się we Wrocławiu Wystawą Ziem Odzyskanych przybywają do tego miasta liczne rzesze zwiedzających z obszaru całej Polski. Hasło „cała Polska zwiedza Wystawę Ziem Odzyskanych” znajduje coraz szerszy oddźwięk zwłaszcza wśród świata pracy.

Powiat kutnowski nie chce pozostać na szarym końcu — jak się dowiadujemy — przystępuje również do organizowania zbiorowych wycieczek do Wrocławia.

Pierwsza z tych wycieczek wyjedzie w dniu 21 sierpnia br. (sobota) w godzinach popołudniowych, powrót nastąpi w poniedziałek, 23 sierpnia br. o godz. 10-ej rano. Zapisy na tę wycieczkę przyjmują: w gminach wójtowie,

a w samym Kutnie — sekretariat Powiatowej Rady Narodowej.

Koszt wycieczki wynosić będzie wraz z przejazdem, wstępem na Wystawę i obiadem 850 złotych. Trzeba dodać, że wycieczka może być zorganizowana o ile zgłosi się co najmniej 500 osób.

W związku z tym Powiatowa Rada Narodowa w Kutnie i wszystkie Gminne Rady Narodowe zwracają się za naszym pośrednictwem z apelem do ludności powiatu i miasta, aby zgłosić tych było jaknajwięcej. O ile liczba zgłoszeń będzie bardzo duża, możliwe będzie otrzymanie całego pociągu do wyłącznej dyspozycji powiatu kutnowskiego, co jest oczywiście bardzo dogodnie dla podróżujących.

Ostateczny termin zapisów na wycieczkę upływa z dniem 16 sierpnia br. o godz. 10-tej rano.

Następne wycieczki urządzone mają być we wrześniu, ich zorganizowanie uzależnione jest również od ilości zgłoszeń.

(Zch)

Kronika milicyjna

MISTRZ BATA — W ARESZCIE

W niedzielę, 8 bm. w godzinach wieczornych ulicami Kutna pędziła z zawrotną szybkością dorożka, wywołując panikę i popłoch wśród przechodniów. Na koźle tego szalonego „wehikułu” siedział, a raczej chwiał się wóźnica Wicher Stefan, zam. w Kutnie przy ul. 29-go Listopada niemilosiernie okładając sploszonego konia.

Nie wiadomo jak długo pan Wicher szedłby z wichrem w zawody, gdyby nie to, że

przejeżdżał akurat koło posterunku Milicji Obywatelskiej na ul. Narutowicza, gdzie został zatrzymany przez funkcjonariuszy M. O. W celu aresztanckiej ob. Wicher połamiał przycię i zdemolował inne meble. Nazajutrz po sporządzeniu protokołu i wystaniu doniesienia do Sądu Starościńskiego opoja wypuszczono z aresztu.

Na marginesie dodajmy, że w dorożce znajdował się przez cały czas 5-letni syn dorożkarza-
(Zch)

Zebranie Pow. Rady Zw. Zawodowych

W ubiegłym tygodniu odbyło się w lokalu Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Kutnie przy ul. Narutowicza zebranie, na którym obecni byli przewodniczący i sekretarze

kół Związków Zawodowych, sekretarze Rad Zakładowych oraz przedstawiciel Okręgowej Komisji Związków Zawodowych tow. Kowalczyk. Na zebraniu przewodniczył tow. Zajączkowski. Pierwszy zabrał głos tow. Kowalczyk, który omówił uchwały Plenum Ko-

misji Centralnej Związków Zawodowych i poruszył sprawy, związane z III-m Kongresem Związków Zawodowych.

Po referacie wywiałą się dyskusja, w której głos zabrali tow. Banasiak, Tomczak i inni.

Na zakończenie jeszcze raz zabrał głos tow. Kowalczyk, który podsumował dyskusję i wyjaśnił szereg spraw, poruszanych przez dyskutantów.

Coraz więcej lekarzy dla wsi!

Akcja stypendialna Ubezpieczalni Społecznej daje dobre wyniki

Pod opieką jednego lekarza domowego znajduje się przeciętnie 3.193 osoby. Stan ten oczywiście dużo lepszy jest w miastach, a znacznie gorszy w ośrodkach wiejskich, gdzie jeden lekarz musi nierazko obsługiwać cały powiat. Przeciętny obszar rejonu lekarza domowego na wsi wynosi 144 km. kw.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych czyni wysiłki, aby poprawić ten stan rzeczy przez zapewnienie stałego dopływu nowych sił do lecznictwa ubezpieczeniowego.

Około 300 studentów korzysta ze

Najazd przekupek na Ozorków

Wśród miejscowej ludności coraz częściej słyhać słuszne narzekania na zbyt „energiczne” metody, którymi się posługuje łódzka „inicjatywa prywatna”, nadjeżdżająca z Łodzi gremialnie rannymi tramwajami i wykupująca błyskawicznie większość produktów, do wożonych przez okolicznych wieśniaków na targ w Ozorkowie. Pastwą łódzkich przekupek padają prawie wszystkie artykuły spożywcze, w szczególności zaś drób, nabiał, warzywa i owoce. W rezultacie ozorkowski świat pracy nie jest w stanie poczynić zakupów, gdyż przekupnie czatują na przyjeżdżających na targ wieśniaków od wczesnego rana.

Zjawisko to przybiera szczególnie na sile w dni targowe. Większość przekupek rekrutuje się z bliższych i dalszych członków rodzin tramwajarzy, korzystających z bezpłatnych i ulgowych przejazdów — wraz z bagażem — tramwajami. W rezultacie — robotnicy Ozorkowscy są pozbawieni możliwości zaopatrzenia się na rynku po godziwej cenie w produkty spożywcze, a przepełnione skrzyniami z drobiem, owocami itp. tramwaje nie są w stanie pomieścić pasażerów.

Wskazane było by, aby odpowiednie czynniki nie wyłączając i Związku Tramwajarzy — zainteresowały się tą sprawą.

stypendiów w instytucjach ubezpieczeniowych, wzamian za które zobowiązują się po ukończeniu studiów do kilkuletniej praktyki w lecznictwie ubezpieczeniowym. Ponadto młodzi lekarze, specjalizując się w poszczególnych gałęziach medycyny, korzystają ze stypendiów ZUS w wysokości uposażenia starszych asystentów, co również zapewnia dopływ fachowców do lecznictwa społecznego.

Od czasu odzyskania niepodległości stała troską naszych władz, mających pod swoją opieką zdrowotność społeczeństwa — jest zwiększenie zarówno ilości szpitali, ośrodków zdrowia, preventoriów i t. p. jak i kadr personelu sanitarnego.

Wojna poczyniła olbrzymie spustoszenia tak wśród niższego personelu służby zdrowia, jak wśród lekarzy.

Z drugiej strony zaś państwo nasze ma do odrobienia olbrzymie zaległości przedwojenne — szczególnie jeśli chodzi o opiekę lekarską na wsi, która w razie choroby znala tylko znachora, lub „babkę”, powodujących jeśli nie śmierć pacjenta, to jakże często trwałe kalectwo.

Dlatego zwiększenie ilości wiejskich Ośrodków Zdrowia, Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, dentystów, położnych, lekarzy i t. p. Jest sprawą wcale aktualną dla naszych władz i uwzględniona jest ona szeroko w planie trzyletnim Ministerstwa Zdrowia.

Udogodnienia dla lekarzy, osiedlających się na wsi oraz specjalne stypendia ZUS niewątpliwie przyczynią się również do podniesienia stanu zdrowotnego polskiej wsi.

Końskie

PCH ukróciła „pasek kartoflany”

Cena młodych ziemniaków na rynku w Końskich wynosiła od 25 do 30 zł, zaś starych ziemniaków dochodziła do 20 zł. za 1 kg.

I kto wie, czy na rynku w Końskich ziemniaki nie byłyby w dalszym ciągu towarem luksusowym, gdyby nie inicjatywa miejscowej Państwowej Centrali Handlowej, która się tą sprawą

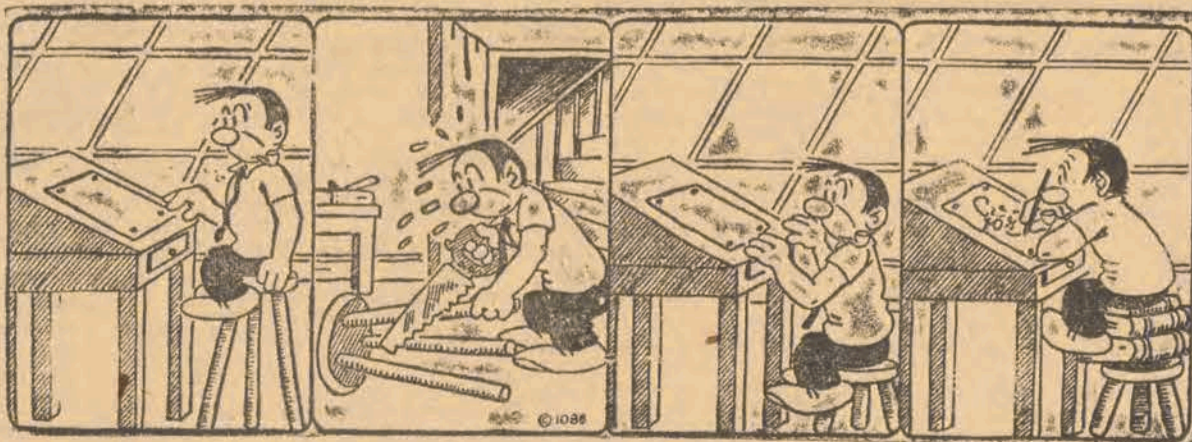
zainteresowała i w końcu lipca rzuciła na rynek w Końskich wielkie ilości młodych ziemniaków w cenie po 12 zł. za 1 kg.

Obecnie cena ziemniaków spadła do 9 zł za 1 kg.

Paskarze i kombinatorzy — musieli znacznie obniżyć ceny!

Stały Czytelnik

Przygody Jasia Wiercipięty



Za wysoko

Urżniemy

Za nisko

Teraz dobrze!

Ze sportu

JEDNO ZWYCIĘSTWO I JEDNA PORAZKA

Pierwsze międzymiastowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Kutna i reprezentacją Gostynina zakończyło się całkowitym i zasłużonym sukcesem zespołu kutnowskiego. Reprezentacja Kutna zwyciężyła Gostynin w stosunku 2:0 (0:0). Spotkanie to wzbudziło duże zainteresowanie miłośników piłki nożnej. Gra naogół ciekawa i wyrównana. Drużyna kutnowska dopiero w drugiej połowie wykazała swą przewagę techniczną (widać to z wyniku meczu do przerwy). Sędziował dobrze Edward Kasperek.

Mniej szczęścia mieli gracze kutnowscy w rozegranym w niedzielę, 8 bm. meczu piłki nożnej pomiędzy „Wiókniarzem” ze Zgierza a „Zrywem” z Kutna o wejście do kl. A Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Po dość wyrównanej grze zwycięstwo odniosła lepiej stojąca technicznie drużyna gości, zwyciężając Zryw w stosunku 2:1 (2:1). Honorową bramkę dla Kutna zdobył Chruściński. Mecz ten wzbudził również dość duże zainteresowanie.
(Zch)

Wędrownka na POLSCE

WYSTĘPY „OPERY POLSKICH RZEK” W TEATRZE NA WYSPIE W LAZIENKACH

W dniu 8 bm. w Teatrze na Wyspie w Łazienkach, wobec licznie zgromadzonej publiczności, odbył się występ 88-osobowego zespołu „Opery Polskich Rzek”. Zespół ten przybył na tygodniowy pobyt do Warszawy na zakończenie swej artystycznej wędrownki na barce z biegiem Odry od Gliwic do Szczecina.

Na program występów złożyły się: jednoaktowa opera St. Moniuszki p. t. „Flis” oraz obraz baletowy „Wesele Krakowskie” z muzyką Stefaniego.

Trybuna Wolności

ORGAN K.C. P.P.R.

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godzinie 19.30 „ZABUSIA“ G. Zapolskiej w reżyserii Dobiesława Damięckiego. Dekoracje J. Przerackiej. W roli tytułowej Irena Górska, jedna z najzdolniejszych aktorek młodego pokolenia. W innych rolach występują: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżynska, Z. Truszkówna, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filuś i Z. Kęstowicz.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA“, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

Teatr Letni „BAGATELA“ Piotrkowska 94

Dziś i codziennie o godz. 20-ej najwesejsza komedia sezonu pt. „MUSISZ BYĆ MOJA“ z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

Kasa czynna cały dzień od godz. 10-ej, tel. 272-70.

Uprzejmie prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatni tydzień sztuki Maxwell Andersona „JOANNA z LOTARYNGII“ z Ireną Fichlerówną w roli tytułowej. Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera. Początek o godz. 19.15.

Kasa czynna od godz. 12-ej tel. 123-02.

LETNI TEATR „OSA“

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna“.

H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

ADRIA — „Życie Emila Zoli“
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 15.30

BALTYK — „Tajemnica nocy wiewiły“
godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

BAJKA — „Siódma zasłona“
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel“.

HEL — „Kobieta sama“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 24“
godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.

MUZA — „Rosanna siedmiu księżyców“
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30

POLONIA — „W pogoni za mężem“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Zagubione dni“
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.30

ROBOTNIK — „Wakacje“
dodatek: Przegląd Sportowy Nr 8
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — „Kopciuszka“
godz. 18, 20, w niedz. 15.30

REKORD — „Młodość Meksyka“
godz. 18, 20 w niedz. 16.

STYLLOWY — „Moja miła“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

SWIT — „Kwiat miłości“
godz. 18, 20, w niedz. 16.

TECZA — „Dragonwyk“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

TATRY (w ogrodzie) — „As wywiadu“
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15.

WISLA — „Bolero“
godz. 17, 19, 21, w niedz. pocz. o godz. 15.

WŁÓKNIARZ — „Okoliczności lagodzące“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15

WOLNOSC — „Tajemnica nocy wiewiły“
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30

ZACHETA — nieczynne z powodu remontu

Nasi kolarze nie mieli po co jechać

Kolarski mistrz świata Reg Harris (Anglia) sprawił swym rodakom bolesny zawód. Złoty medal w sprincie ucieki Anglikowi sprzed nosa, a zprzątnął mu go Włoch Ghella, zwyciężając w finale dwukrotnie Anglika w czasach 12 sekund na ostatnich 200 metrach.

W wyścigu drużynowym do finału zakwalifikowały się drużyny Francji, Włoch, Anglii i Urugwaju (które zajęły miejsca według tej kolejności). Drużyna Urugwaju w półfinale miała wyjątkowo słaby czas 6:03,0 minuty (1).

W finale zespół francuski miał czas 4:57,8 minut.

Przeglądając czasy uzyskane w Londynie przez obecną ekstraklasę kolarzy amatorów, musimy stwierdzić, że torowcy nasi zarówno Bek jak i Kupezak nie odegraliby żadnej poważniejszej roli na Olimpiadzie. W biegu drużynowym również nie zajęlibyśmy punktowanego miejsca. Najlepszy czas (4:45,5 m.) w tej konkurencji miał zespół francuski w półfinale, w którym wyeliminował zespół W. Brytani



Ze sportu
OLYMPIADA - OLYMPIADA!
Piękne zwycięstwo Polaka

Antkiewicz zwycięża Murzyna peruwiańskiego Garcię Szymura pomimo zwycięstwa nie zachwycił



SZYMURA I ANTKIEWICZ — wczorajsi zwycięzcy.

Londyn, 118.
Drugie spotkanie naszego pięściarza Antkiewicza przyniosło nam wczoraj duży sukces. Antkiewicz spotkał się w drugiej rundzie z groźnym Murzynom peruwiańskim Garcią i po pięknej, stojącej na wysokim poziomie walce zwyciężył go na punkty.

Garcia, jak oświadczył po walce Antkiewicz, był przeciwnikiem trudnym, dysponującym doskonałymi lewymi prostymi. Pomimo tego Murzyn dwukrotnie zapoznał się z deskami ringu do dwóch. Zwycięstwo Polaka widownia przyjęła długo niemilkającymi brawami.

Trzeci dzień turnieju bokserskiego w Londynie rozpoczęły walki w wadze półciężkiej Z Polaków startował Szymura, który spotkał się z Hindusem Joah'mem. Wygrał na punkty Polak.

Walka Szymury z Joah'imem (Indie) stała na ogół na słabym poziomie. Hindus niższy od Polaka, lecz bardziej krępy nie reprezentował wysokiej klasy.

W pierwszym starciu Szymura jest stale w ataku. Hindus jest w defenzywie, bijąc jedynie rzadko lewym sierpowym. Obaj za wodnicy wpadają stale w klincze. Starcie kończy się lekką przewagą Szymury. Druga

rundę rozpoczyna Polak atakami lewym prostym. Hindus dąży do zwarcia, w którym stale przytrzymuje Polaka. Szymura nie potrafi utrzymać przeciwnika na dystans a poza tym sygnalizuje ciosy i jest zbyt powolny. Trafia on jednak więcej. W trzeciej rundzie walka jest w dalszym ciągu chaotyczna i na niskim poziomie. Szymura stara się prowadzić walkę na dystans w dalszym ciągu częściej trafia i zapewnia sobie zdecydowane zwycięstwo na punkty. Polak mimo wyraźnej wygranej stoczył b. słabą walkę. Nie mógł sobie poradzić z walczącym chaotycznie i nieczysto Hindusem. Był ponadto zbyt powolny i na te słabego przeciwnika forma jego nie zachwycała. W środę 11 bm. Szymura spotka się z murzynem Quitonem z Porto Rico.

Sensacja trzeciego dnia turnieju była porażka mistrza Europy w wadze półciężkiej Holendra Quentenmeyera, z Argentyńczykiem Cia

Dzięki czystce jaka przeprowadzana jest codziennie wśród sędziów, sędziowanie jest coraz lepsze. Dotychczas wycofano ponad 20-tu arbitrow.

JUŻ JADĄ...

Polska na drugim miejscu za Czechosłowacją

Praga. (Obsł. wł.) — W żłynie rozpoczęły się 7-dniowe zawody motocyklowe, z których 3 rozegrane będą na terenie Czechosłowacji, 3 dni zaś na terenie Polski. W zawodach uczestniczy rekordowa ilość — 209 zawodników.

Drugi dzień międzynarodowego „Maratonu“ motocyklowego przyniósł liczne wypadki na trasie i wiele punktów karnych uczestnikom. Węgier Kralik uległ zlamaniu nogi, poważnych kontuzji doznał Czesi Hradek i Dolezal, z Polaków w szpitalu znajdują się Gargul i Cieszkowski, który doznał lekkiego wstrząsu mózgu.

Po drugim dniu prowadzi Czechosłowacja 0 pkt karnych przed Polską 13 p. kar., Włochami ponad 170 p. kar., Węgrami 400 p. kar. Bez punktów karnych jedzie 29 zawodników w tym 2 Polaków: Urbaniak, Jankowski, Brun i Dąbrowski.

Dziwolągi z za Oceanu

Sport amerykański na usługach zblazowanych bankierów z „Wall-street“

Podczas mego widzenia się z Czesławem Kucharskim, fundatorem pięknych nagród na doroczny, klasyczny wyścig kolarski im. ś.p. Jagólskiego, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dn. 15 bm. na trasie Łódź—Piotrków — Tomaszów — Łódź — długo rozmawialiśmy na temat sportowców amerykańskich polskiego pochodzenia.

Okazuje się, że w sporcie amerykańskim grają oni nieraz pierwsze skrzypce. Odnosi to się przede wszystkim do zapaśników.

GWIAZDA TALUNA GAŚNIE

Sport zapaśniczy w Ameryce cieszy się nie

W gronie czołowych lekkoatletek rozwijać będzie swój talent Łodożyńska

W Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanych w Warszawie odbędzie się w czasie od 21 sierpnia do 13 września br. kobiecy obóz treningowo-wyszkoleniowy, który będzie miał na celu trening przygotowawczy kadry reprezentacyjnej do Igrzysk Bałkańskich (16—19 września), przeszkolenie przodowniczek lekkiej atletyki oraz sprawdzenie i trenowanie nowych talentów.

Trenerami na obozie będą: Gąssowski i Wachalowski. Głównym kierownikiem — sekretarka PZLA I. Matzke. Na obóz powołano następujące zawodniczki:

- Śląsk — Pankówna, Piwowarówna, Wieczorkówna, Wajsońska E., Hamerlak, Kwoka, Paździorówna, Wasilewska Gembolisówna, Szczydziałówna, Bregulanka, Hejducka, Szwarcówna, Pajerowa;
- Łódź — Kucharkówna, Legówna, Płocienniczak, Słomczewska, Peskówna, Moderówna, Wajś-Marcinkiewicz, Łodożyńska, Nowakowa;
- Radom — Kusiówna;
- Warszawa — Christensen, Pokora, Sienkiewicz, Dobrzańska, Raszkó;
- Poznań — Cieślakówna, Dobrowolska, Lesznerówna, Kamińska, Czerwińska, Kowalska, Pytlakówna, Adamska, Białecka;
- Olsztyn — Izwicka;
- Gdańsk — Brockówna;
- Kraków — Gorkowska, Janiszewska, Boro-

mnieszają prawie popularnością od boksu. Oczywiście mowa tu jest tylko o zapaśnictwie zawodowym.

Pamiętacie zapewne jeszcze wszyscy Taluna, olbrzymia wileńskiemu, który wkrótce po Chmielewskim wyjechał za namową Cyganiewicza do Stanów Zjednoczonych i początkowo odnosił wiele sukcesów.

Obecnie gwiazda Taluna w Ameryce mocno przybladła, ale jest on jeszcze wciąż cenionym przez menagerów, a ostatnio walczył nawet z samym Camera, który po niepowodzeniach w ringu przeszedł się na matę. Talun, niestety, walkę przegrał. Walka tych dwóch olbrzymów,

z których każdy ważył ponad 100 kg i liczył ponad 2 metry wzrostu w Ameryce wzbudziła duże zainteresowanie.

CHELOPAK Z TARNOWA — KRAUZE PODTRZYMUJE TRADYCJE CYGANIEWICZÓW

W chwili obecnej w zapaśnictwie amerykańskim wybija się Polak, Karol Krauze, który przywędrował za ocean z Tarnowa. Krauze, jak mówi nam Kucharski, „leje w Ameryce wszystkie kich na łeb i szyję“. Walczy on obecnie oczywiście jako zawodowiec. Obok niego wybija się również młody olbrzym Władysław Kowalewski. Kowalewski jest jeszcze wyższy od Taluna, ale za to jest bardzo szczupły, tak, że przypomina bardzo pajaka.

Pomysł amerykańskich menagerów ekscentrycznością biją często najbardziej wyśrubowane rekordy światowe.

Posłuchajcie!

ZOSIA BURSKA — KOLEKCJONERKA „SKALPÓW“

W Ameryce walki wolno - amerykańskie, które swą brutalnością były dotychczas wszystkie tego rodzaju publiczne widowiska, przestały już pasjonować publiczność amerykańską. Zblazowani giełdjarze z „Waal Street“ zapragnęli innej rozrywki.

Dolar w Ameryce rządzi wszystkim, a więc i sportem. Menagerzy wpadli więc na nowy pomysł i wymyśliли amerykańskie walki parami. Na macie walczą jednocześnie 4 zapaśników, a publiczność — jak mówi śmiejąc się nasz rozmówca — musi stać za... drzwiami.

Amerykianie lubują się również w walkach kobiet (!) W tej „specjalności“ niepokonaną jest Polka Zosia Burska, której mieszkanie zdobi wiele „skalpów“ jej przeciwniczek.

POLACY DOBRZE GRAJĄ W TENISA I KRĘGLE

Niejednego zapewne zadziwi, że w Ham-tranck najlepszymi tenisistami są Polacy. Na licznych turniejach i to w obsadzie nie byle jakiej odnoszą oni wiele sukcesów, bijąc nie raz czołowe rakiety USA.

Do najlepszych zaliczają się Kowalewski, Hetzek, Borowski i Peszyński.

Wiele sukcesów odnoszą również Polacy w rozpowszechnionym bardzo w Ameryce sporcie kręglarskim. W kolarstwie natomiast o Polakach mało słychoć (kr.)

„SPORT“ najpopularniejszym pismem sportowym Polski

4937